



Clemens dla Jochymczyka



Roman Jochymczyk (w środku) oraz burmistrz Jan Chwiędacz i Bernadeta Ficek, przewodnicząca Rady Miasta.

Nagrodę Clemensa za upowszechnianie kultury na terenie miasta i powiatu otrzymał za rok ubiegły Roman Jochymczyk z Imielina. Razem z nim Kapituła nagrodziła „Clemensem Pro Arte” Wojciecha Wikarka z Tychów, od lat związanego z kopalnią Piast w Bieruniu. Clemensa w kategorii Pro Publico Bono za rok ubiegły nie przyznano.

Statuetki zostały laureatom wręczone podczas uroczystej sesji Rady Powiatu, która w tym roku miała miejsce w imielińskiej „Sokolni”. Wręczali je: starosta Piotr Czarnynoga i Henryk Barcik, przewodniczący Rady Powiatu.

Laudacje dla nagrodzonych wygłosili – dla Romana Jochymczyka – prof. Julian

Gembalski, a dla Wojciecha Wikarka – Witold Kon.

Podczas uroczystości wręczono również dyplomy uznania i kwiaty nominowanym do Clemensa. W kategorii Clemens Pro Arte byli to: Monika Bednorz (poetka ludowa z Łędzin), Ryszard Kubista (malarz nieprofesjonalny z Bierunia, nieraz wystawiał swoje prace w Mysłowicach w

MCK), Zofia Łabuś (artysta plastyk z Bierunia), Anieli Mantaj (poetka ludowa z Łędzin), Beata Pyras (plastyk z Chelmu Śląskiego), Franciszek Ścierański (artysta ludowy z Bojszów).

W kategorii Clemens pro Cultura – Ilona Cuber-Cebula (animatorka kultury z Łędzin), Mirosław Leszczyk (animator kultury, plastyk amator z Łędzin), Marek Spyra i Zdzisław Kantor (redaktorzy miesięcznika miejskiego z Łędzin), Elżbieta Szczygieł (nauczyciel muzyki z Łędzin), ks. Dariusz Walencik (Imielin, autor publikacji o mieście), Bieruński Ośrodek Kultury, Imielińska Orkiestra Dęta, Chór parafialny „Jutrzenka” z Bojszów. W kategorii Clemens Pro Publico Bono: Joachim Pinocy (mecenas i animator kultury, przedsiębiorca z Łędzin).

Dla Romana Jochymczyka to był pierwszy, osobisty Clemens, bo jako dyrygent wspólnie z chórem otrzymał już tę nagrodę w pierwszej edycji konkursu. Był też nominowany do nagrody w 2005 roku.

Uroczystość uświetnił muzycznie Grzegorz Kapałka z Imielina ze swoim zespołem. (bos)

Egzemplarz
bezpłatny
Z płytą VCD



Wraca z Belgii

>> str.3



Życie
na morzu

>> str.7



Miłośniczkii
kolarstwa

>> str.7

Spokojnych i radosnych dni,
Spełnych spokoju, wiary w dobrą
przyszłość, miłości najbliższych,
pogodnych i zdrowych
Świąt Wielkanocnych życzą

Jan Chwiędacz
Burmistrz Imielina

oraz

Bernadeta Ficek
Przewodnicząca Rady Miasta



Załamanie
Pogoni

>> str.8

Warto już wymienić dowód



Dorota Orzeł oczekuje w Referacie Spraw Obywatelskich na mieszkańców, którzy powinni w tym roku wymienić stary dowód osobisty. Takich osób w Imielinie jest jeszcze ok. tysiąca. Jeżeli wszyscy zechcą zrobić to w grudniu, to mogą być pewni, że będzie trzeba stać w kolejce i długo oczekiwać na nowy dokument. Obecnie można zrobić to szybko bez żadnych utrudnień.

Referat Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Imielin przypomina, że wszystkie dowody osobiste starego typu (dowody książeczkowe) należy wymienić do 31 grudnia 2007 r.

Posiadacz dowodu osobistego ma obowiązek wymienić go także w razie: zmiany danych, uszkodzenia dowodu osobistego, zaistnienia okoliczności utrudniającej ustalenie tożsamości osoby, upływu terminu ważności dowodu osobistego.

Aby złożyć wniosek o wydanie dowodu osobistego należy stawić się osobiście wraz ze starym dowodem osobistym w Referacie Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Imielin (pok. 26, I piętro).

Do wniosku należy dołączyć:

- dwie aktualne, jednakowe fotografie przedstawiające twarz na jasnym tle, w pozycji lewego półprofilu z widocznym lewym uchem,
- osoby, które nie wstąpiły w związek małżeński dołączając odpis skrócony aktu urodzenia,

- osoby, które wstąpiły w związek małżeński dołączając odpis skrócony aktu małżeństwa. Opłata za wydanie dowodu osobistego wynosi 30 zł. Dowód odbiera się osobiście. Ważny jest 10 lat od daty jego wydania.

Dowód wydany osobie, która nie ukończyła 18 roku życia, jest ważny 5 lat, wydany osobie, która ukończyła 65 rok życia, jest ważny na czas nieoznaczony.

Informacja Urzędu Miasta Imielin

ZBIÓRKA ODPADÓW

Zgodnie z harmonogramem w niżej podanych terminach organizujemy zbiórkę odpadów wielkogabarytowych
tylko: meble, sprzęt AGD, złom
bez odpadów komunalnych

TERMIN REALIZACJI	MIEJSCE ZBIÓRKI
16.04 - 18.04	1. ul. Imielińska - naprzeciw SOKOLNI 2. ul. Br. Alberta - parking za TOTO 3. ul. Drzymały - ul. Klonowa
18.04 - 21.04	1. Rynek 2. ul. Nowa 3. skrzyż. ul. Karolinki - ul. Kordeckiego
23.04 - 25.04	1. ul. Orla - naprzeciw nr 3 2. ul. Zachęty (autostrada) 3. ul. Poniatowskiego za nr 39
26.04 - 28.04	1. skrzyż. ul. B-pa Adamskiego - ul. Lipowa 2. ul. Wyzwolenia za nr 31a 3. ul. Wyzwolenia - naprzeciw nr 91
07.05 - 09.05	1. skrzyż. ul. Dunikowskiego - ul. Kuczyńskiego 2. skrzyż. ul. Rubinowa - ul. Kusocińskiego 3. skrzyż. ul. Br. Alberta - ul. Klonowa
10.05 - 12.05	1. ul. K.Miarki - obok nr-u 31 2. skrzyż. ul. Kordeckiego - ul. Malornego 3. skrzyż. ul. Wandy - ul. Sikorskiego
14.05 - 16.05	1. ul. Hallera (przy KS „Pogoń”) 2. skrzyż. ul. Żeńców - ul. Krótka 3. ul. Imielińska w rejonie nr- 145
17.05 - 19.05	DODATKOWO TYLKO OPONY 1. ul. Imielińska - ul. Hallera 2. ul. Br. Alberta - ul. Klonowa

OGŁOSZENIE

Uwaga jubileaci!

Urząd Stanu Cywilnego w Imielinie prosi małżeństwa, które w 2007 roku będą obchodziły jubileusz 50-lecia i 60-lecia pożycia małżeńskiego o zgłaszanie tego faktu w Referacie Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Imielin (pok.26, I piętro).

DLA ROLNIKÓW

Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Bieruniu tel. (0 32)326 70 95) informuje, że w dniach 24. 04. i 10. 05. w UM Imielin ul. Imielińska 81 czynny będzie punkt konsultacyjny dla rolników, którzy ubiegają się o dopłaty bezpośrednie do gruntów rolnych w 2007 r. Punkt czynny będzie w godz. od 9.00 do 14.00 w pokoju nr 12.

KRONIKA POLICYJNA

Nieznany sprawca wylał drzwi do sklepiku przy stacji paliw i skradł papierosy różnych marek o wartości 500 zł. Zdarzenie miało miejsce 6 marca. Dzień później po wybiciu szyby w oknie nieznany sprawca dostał się do hurtowni, skąd skradł artykuły spożywcze o wartości 800 zł.

Rower górski padł łupem złodzieja, który 11 marca zerwał kłódkę w drzwiach garażu. Poszkodowany wycenił szkodę na 300 zł.

Wylamanie zamka w drzwiach fiata seicento pozwoliło nieznanemu sprawcy skraść z wnętrza pojazdu mienie o wartości 2000 zł. Wydarzyło się to 26 marca. Tego samego dnia jakaś hiena cmentarna skradła wazon wykonany z brązu. Wartość skradzionego mienia wynosi 450 zł.

DYŻURY RADNYCH

Od maja br. w każdy I poniedziałek miesiąca (z wyłączeniem lipca i grudnia) będą dyżurować radni. Dyżury odbywać się będą w godz. od 16.00 do 17.00 w Urzędzie Miasta Imielin (pokoju nr 21). **Pierwszy dyżur odbędzie się 7 maja.**

Na mieszkańców oczekują radni:

Bernadeta Ficek (okręg nr 1) – ulice: Heweliusza, Imielińska od nr 1 do nr 37 i od 2 do 58, Satelicka od nr 1 do nr. 11 i od 2 do 22a, Sosnowa, Turystyczna.

Jerzy Gabor (okręg nr 2) – ulice: Kamienna, Wróblewskiego, Wyzwolenia.

Jerzy Golaszczyk (okręg nr 5) – ulice: Imielińska od nr 39 do nr 123 i od 60 do 134, Kordiana, Kowalska, Nowa, Olszewskiego, Pokoju, Rejtana, Wąska.

BEZPŁATNA MAMMOGRAFIA

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Med-Jolan” z Sosnowca zaprasza kobiety urodzone w latach 1938 - 1957 na bezpłatną mammografię opłacaną przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Uwaga: od ostatniego badania w ramach programu NFZ muszą upłynąć pełne 2 lata.

Badanie może być wykonane po upływie 1 roku :

- pacjentkom, którym zalecono kontrolne badanie za rok (proszę dostarczyć kserokopię opisu tego badania)

- pacjentkom, u których w rodzinie stwierdzono raka piersi (u matki, siostry, córki)

Z badań w ramach tego programu wykluczone są pacjentki leczone w Poradniach Chorób Piersi i pacjentki leczone z powodu rozpoznanego raka piersi.

Miejsce badań - MAMMOBUS na Rynku w Imielinie

Czas akcji 23 - 24 kwietnia 2007r.

Rejestracja osobista

w Urzędzie Miasta Imielin

pok. 34 lub 36 lub telefoniczna

(032) 22-55-505, (032) 22-55-506

w godz. 10.00 - 15.00

Całe życie z muzyką

wywiad z Romanem Jochymczykiem

Roman Jochymczyk jest absolwentem Akademii Muzycznej w Katowicach (na wydziale Kompozycji, teorii i Dyrygentury), studiował też organy u Henryka Klaji i prof. Juliusza Gembalskiego. Współpracował z Państwową Filharmonią Śląską, Śląską Orkiestrą Kameralną, Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia, Filharmonią Częstochowską i innymi zespołami, z którymi występował w kraju i za granicą. Uczestniczył w międzynarodowych festiwalach muzycznych, np. Praska Wiosna, Vratslavia Cantans, Warszawska Jesień.

Od 1979 roku jest dyrygentem i zarazem kierownikiem artystycznym chóru parafialnego „Harfa”. W latach 1979 - 83 pracował w redakcji muzycznej Polskiego Radia prowadząc cykle: „Muzyczny skarbiec”, „Vademecum melomana” i „Młodzi muzycy na estradzie i antenie”.

Obecnie pracuje w Domu Kultury „Sokolnia”, od 2000 roku jest dyrektorem artystycznym festiwalu muzycznych „Jesień Organowa w Powiecie Bieruńsko-Lędzińskim”.

W Imielinie był przez kilka lat redaktorem miesięcznika kulturalnego „Rezonans”, a potem informatora samorządowego „Kurier”.

Które z osiągnięć uważa Pan za najważniejsze?

- To jest trudne pytanie. Na pewno jedno z największych to ponad 40-letnia praca z chórem parafialnym „Harfa” (najpierw w roli akompaniatora, a od 1979 roku kierownika artystycznego), nagranie z tym zespołem 3 płyt, niezliczone koncerty, nagrody na konkursach, ponad 20 wyjazdów zagranicznych...

Czemu Pan lubi jeszcze poświęcać czas?

- Cieszy mnie też praca pedagogiczna na wszystkich szczeblach szkolnictwa muzycznego (od ognisk muzycznych i lekcji prywatnych po

wyższe uczelnie), dzięki której setki osób zdobyły zawód muzyka. Cenię też sobie działalność na polu upowszechniania muzyki, a więc pracę publicystyczną (radio, prasa, wydawnictwa, niezliczone prelekcje) i strictly artystyczną (setki koncertów solowych i z różnymi zespołami i orkiestrami).

Jakiej muzyki Pan lubi słuchać?

- Każdą dobrą! Wielki wpływ na mnie wywarł barok, a szczególnie J. S. Bach. Ale mówienie, że tylko ta epoka - byłoby wielkim uproszczeniem. Równie dużo zawdzięczam Mozartowi,

Beethovenowi, Chopinowi... i wielu innym twórcom. Na każdym etapie życia „odkrywałem” jakiegoś nowego kompozytora, czy styl i nimi się interesowałem, nie zrzucając poprzednich fascynacji. Trzeba ciągle poszerzać zakres artystycznych doznań, bo zasklepanie się tylko w jednej stylistyce nie uważam za dobre.

Jaką rolę odgrywa muzyka w Pana życiu?

- Jest obecna od najmłodszych lat. W domu było najpierw pianino, a później fortepian, na którym grała cała rodzina. Żonę Gabrielę poznałem w chórze kościelnym, a syn Maciej kończy muzy-



kologię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Nie wyobrażam sobie dnia bez zagrania czegoś, posłuchania, czy innego kontaktu z dźwiękami.

A co poza muzyką Pana zajmuje?

- Nie mam, zwłaszcza ostat-

nio, zbyt wiele czasu na inne pasje, ale bardzo interesuje mnie turystyka – lubię poznać świat (na ile pozwalają możliwości finansowe), inne kultury, architekturę, krajobrazy. Lubię też dobrą literaturę (niekoniecznie związaną z muzyką) i film. (bos)

Rada uzupełniona

Jerzy Gabor zastąpi Ryszarda Orła w Radzie Miasta. Tak zdecydowali wyborcy z okręgu nr 2, którzy przyszedli głosować 18 marca.

Wybory uzupełniające odbyły się z powodu wycofania się z pełnienia obowiązków radnego R. Orła. Okręg nr 2 obejmuje trzy ulice: Kamienną, Wróblewskiego i Wyzwolenia.

Z 417 uprawnionych do głosowania w tym okręgu, do urn przyszło 166 osób, frekwencja wyniosła więc 39,8%. O wybór na miejsce w radzie ubiegało się trzech kandydatów, oprócz J. Gabora, który zdobył 77 głosów, Jerzy Bednarek (uzyskał 45 głosów) i Bernard Stolorz - 44 głosy.

W komisji wyborczej zasiadli: Katarzyna Żymła, Marzena Pacwa oraz Monika Bielas, Justyna Szopa i Joanna Szweda. (bos)

Trzy pytania do ... Jerzego Gabora

- Prosimy o przedstawienie się. Czym się pan zajmuje?

- Jestem kierowcą w firmie transportowej. Mam żonę i dwóch dorosłych synów. Interesuję się muzyką i również trochę gram. Poza tym lubię literaturę i filatelistykę.

Jerzy Gabor - nowy radny



- Dlaczego pan wystartował w wyborach?

- Mieszkam ponad 30 lat w Imielinie i uważam, że mogę coś zrobić dla naszej społeczności na Granicach. Znam wszystkie kłopoty oraz oczekiwania

sąsiadów i dlatego miałem odwagę kandydować na radnego.

- Czym chciałby się pan zająć w Radzie?

- Sprawami młodzieży, turystyką oraz rozbudową miasta, planami perspektywicznymi. (zz)

Wraca do Imielina



Ks. dr Józef Pielorz, który od ponad trzydziestu lat przebywa za granicą (obecnie w Belgii), wraca do rodzinnego Imielina. Jak nam powiedział w rozmowie telefonicznej, termin przyjazdu uzależnia od stanu zdrowia, ale prawdopodobnie będzie to czerwiec.

86-letni duchowny od 2000 roku jest honorowym obywatelem Imielina. W jego dorobku znajduje się kilkadziesiąt artykułów naukowych i kilkanaście książek.

Kurier - Imielińska Gazeta Samorządowa.
Wydawca Urząd Miasta w Imielinie.
Wykonanie: Gościniec sc.
Redaguje zespół.
Redaktor naczelny - Zbigniew Zając.
Adres do korespondencji: 41-407 Imielin
ul. Imielińska 92, Biblioteka Miejska
tel. 032/ 225 50 70
adres elektroniczny: kurierimielinski@wp.pl
Druk Infomax Katowice.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów
i opracowania nadesłanych materiałów.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Noc z Andersenem



Podczas „Nocy z Andersenem” uczniowie wysłuchali opowieści ks. Dariusza Walencika i Józefa Kłyka

Po raz pierwszy biblioteka imielińska, jako jedyna w powiecie, zorganizowała popularną już w wielu miastach imprezę dla dzieci pod hasłem „Noc z Andersenem”.

Jest to nie tylko dobra – choć całonocna – zabawa, ale szczególnie zwrócenie uwagi na literaturę dziecięcą, na popularyzację czytania bajek. Udział w „imprezowej nocy” zgłosiła klasa szkoły podstawowej, to jest ponad trzydziścioro uczniów pod opieką swojej nauczycielki Katarzyny Krzyżowskiej.

- Biblioteka imielińska – jak powiedziała szefowa placówki

Jadwiga Mikudna – nigdy dotąd nie planowała takiej zabawy z powodu złych warunków lokalnych, teraz mogą się tu dzieci bawić, bo są tutaj przestronne sale. Może za rok będziemy mieli więcej chętnych.

Noc z Andersenem, w rolę którego wcielił się znakomicie Grzegorz Komandera, pracownik biblioteki, rozpoczęła zabawa w podchody po okolicy. Potem dzieci koło stoku imielińskiego posadziły „drzewko Andersena” i zakopały do ziemi „kapsułę” ze swoimi imionami, zdjęciami i informacją o imprezie.

Po 21 wrócili do sali biblio-

teki, gdzie wysłuchali opowieści dwóch znanych, nie tylko w Imielinie, osób - Józefa Kłyka i ks. dr. Dariusza Walencika.

Do zabawy z dziećmi włączyli się harcerze, którzy wraz z bibliotekarzami zabawiali dzieci. O północy Andersen zaprosił wszystkich na wspaniały tort. Atrakcją było też „czatowanie” z bibliotekami - nie tylko w Polsce, ale w innych krajach Europy, które włączyły się do zabawy, bowiem ma ona charakter międzynarodowy.

Była wspólna kolacja, którą razem przygotowano, potem drzemka i... śniadanie w bibliotece. To była noc pełna wrażeń i atrakcji, której długo nie zapomną. (bos)

Nagrody za pisanki

Kilkaset pisanek - kolorowych, wzorzystych i zrobionych różną techniką przekazano do oceny jury na konkurs zorganizowany z okazji świąt Wielkiej Nocy.

Jury nagrodziło najlepszych w czterech kategoriach wiekowych: Marta Marszałek i Marek Niemczyk (kategoria 3 – 5 lat), Karolina Kaczor (6 – 8 lat) Karolina Spyra, Teresa Noras, Aleksandra Niemczyk (9 – 10 lat) oraz Natalia Białucha, Faustyna Noras, Kamila i Roksana Goczoł (11 – 13 lat).

Przyznano też miejsca II i III oraz wyróżnienia. Konkurs roz-

strzygnięto w niedzielę 1 kwietnia w „Sokolni”, gdzie rozdane zostały nagrody. Prace oceniła komisja – ks. Eugeniusz Mura, Urszula Figiel-Szczepka i Anna Radwańska.

Komisja obdzieliła upominkami wszystkie dzieci biorące udział, a nagrody specjalne dostały imielińskie przedszkola – prywatne przedszkole „Radosny Małolat” i miejskie przedszkole (wszystkie grupy od najmłodszych po „zerówkę”). Prace dzieci można oglądać w holu Domu Kultury.

(bos)



Seniorzy powitali wiosnę

Marcowe spotkanie imielińskich seniorów członków koła Polskiego Związku Emerytów i Rencistów, zgromadziło prawie sto osób. Przypadło w pierwszy dzień wiosny i zorganizowane zostało po raz pierwszy w sali konferencyjnej biblioteki miejskiej.

Bernard Stolorz, prezes koła, przypomniał to, co było i zaprosił na kolejne wyjazdy i spotkania w kwietniu. Na wielkanocne świętowanie złożył życzenia dla wszystkich a w szczególności dla marcowych solenizantów słowami: „Kiedy

Wielka Noc Nastanie, życzę Wam na Zmartwychwstanie, dużo szczęścia i radości, które niechaj zawsze gości, w dobrym sercu, w jasnej duszy i niech wszystkie żale zgłuszy”.

Jak zawsze solenizanci nie zawiedli, przynosząc na spotkanie pyszne ciasta i kawę.

Marcowi solenizanci to: Leonarda Zientara, Heldegarda Baciak, Józef Paluch, Otylia Cejba, Teresa Myrda, Helena Zabłocka (świętowała 75 lat), Maria Jarosz, Maria Pilch, Jan Szemraj, Antonina Kosma, Róża Dyjas, Hildegarda Skowrońska i Małgorzata Góra. (bos)



Imielińskie Krystyny



To były dwa wspaniałe dni – powiedziały Krysie z Imielina – śpiewy, zabawy, zakopiańskie kapele, jazdy bryczkami i spacerów po Krupówkach.

Już po raz dziesiąty z okazji swoich imienin spotkały się polskie Krystyny, które na miejsce imienninowych obchodów w tym roku wybrały Zakopane.

Wśród prawie tysiąca dziewczyn i kobiet o tym wdzięcznym imieniu, na spotkaniu w Zakopanem nie zabrakło i Krystyn z Imielina.

Krystyn śląskich było prawie 200, z Imielina pojechały, jak zawsze niezawodne Krysie – Brom i Jagoda, z wieloma koleżankami przypadł im nocleg w hotelu „Hyrny”.

Panie zostały powitane w Zakopanem przez władze tego miasta, a z recitalami dla Krystyn wystąpiły ich sławne imienniczki – Giżowska i Prońko, które uświetniły zjazd. (bos)

Nasze hafciarki

W Bibliotece Miejskiej otwarto w pierwszy dzień wiosny wystawę prac szydełkowych i haftu krzyżkowego. W szklanych gablotach i na ścianach wyeksponowano kilkadziesiąt obrusów, serwetek mniejszych i większych, bieżników, szydełkowych bałwanków, aniołków, kurczątek i „wielkanocnych” koszyczków.

Są to dzieła dwóch pań - Leokadii Pomrenke i Czesławy Skóry, członkiń imielińskiego koła emerytów. Jest to ich pierwsza publiczna wystawa robótek ręcznych, uzbierało się tego tyle, że panie mają się czym pochwalić.

- Zawsze lubiłam takie robótki, ale trzeba się było zająć domem, dziećmi, na takie rzeczy brakowało czasu, teraz nadrabiam zaległości - mówi Pani Czesława. Na święta ozdabia nawet okna swoimi robótkami - aniołkami w Boże Narodzenie, a kurczątkami czy motylkami na Wielkanoc. Tworzy też kompozycje kwiatowe na obrusach i serwetkach na stół.



Czesława Skóra i Leokadia Pomrenke prezentują swoje prace

Pani Leokadia mówi, że robótkami zajmuje się od prawie 40 lat. Najpierw była to potrzeba chwili, dla podreperowania budżetu domowego, teraz to już jest tylko hobby. Wykonuje je dla siebie i przyjaciół. Panie

nie nigdy nie chwaliły się tym, co robią, ale kiedyś przecież warto, bo te dzieła są na prawdę godne pokazania i przykładu.

Wystawę w bibliotece można oglądać w godzinach pracy placówki. (bos)

Najlepsi z dziesięciu

Imielińskie Gimnazjum już po raz czwarty było organizatorem powiatowego konkursu pod nazwą „Jeden z dziesięciu”. Podstawą opracowania takiego konkursu był telewizyjny TELETURNEJ „Jeden z dziesięciu”. Konkurs przebiegał w trzech etapach. Każdy uczestnik otrzymał 3 „szanse”. Prowadzący zadawał dwie serie pytań kolejno każdemu uczestnikowi konkursu. Prawidłowa odpowiedź to zachowanie szansy, nieprawidłowa - jej utrata. Do drugiego etapu przeszli uczestnicy, którzy zachowali co najmniej 2 „szanse”.

W etapie drugim każdy uczestnik miał tyle „szans” ile zachował po pierwszym etapie. Prowadzący rozpoczynał etap zadając pytanie zawodnikowi na stanowisku pierwszym. Prawidłowa odpowiedź na pytanie stwarzała zawodnikowi możliwość typowania uczestnika, który będzie odpowiadał następnym. Błędna odpowiedź to

zawsze utrata „szansy”. Utrata wszystkich „szans” uczestnika powoduje wyeliminowanie go z gry.

W etapie trzecim każdy z finalistów otrzymał nowe trzy „szanse”. Poprawna odpowiedź stwarza możliwość typowania następnego odpowiadającego. Błędna odpowiedź to utrata „szansy”. Zwycięzcą został ten, kto zachował co najmniej jedną szansę, podczas gdy pozostali uczestnicy utracili wszystkie. Organizatorem konkursu byli nauczyciele zespołu matematyczno-przyrodniczego Gimnazjum im. Powstańców Śląskich w Imielinie.

Celem tej zabawy było m.in. wykazanie się wszechstronnością wiedzy, sprawdzenia swoich wiadomości z bloku matematyczno - przyrodniczego przed egzaminem gimnazjalnym, wykazanie się umiejętnością udzielania szybkiej i trafnej odpowiedzi. Konkurs wpływa też, co jest bardzo ważne, na za-

cieśnianie współpracy między Gimnazjami powiatu.

Pytania w konkursie objęły materiał z 5 przedmiotów: matematyki, fizyki, chemii, biologii i geografii. Każde z powiatowych gimnazjów reprezentowało trzech uczniów klas drugich. Konkurs został zorganizowany przez nauczycieli bloku matematyczno-przyrodniczego w składzie: Tadeusz Brysz, Sylwia Pacwa, Michał Pilch, Mariola Stolarczyk, Edyta Stolorz, Teresa Stolorz, Bożena Zielosko. Wzięło w nim udział 22 uczniów klas II z wszystkich gimnazjów powiatu. Najlepszymi okazali się: 1. Jan Resiak - Gimnazjum w Chełmie Śl., 2. Martyna Jochemczyk - Gimnazjum w Chełmie Śl., 3. Szymon Pudełko - Gimnazjum w Bojszowach Nagrody ufundowało Starostwo Powiatowe i Urząd Miasta Imielin. Imprezę uświetnił występem zespół gimnazjalny Czerwono-Czarni pod dyrekcją Zofii Kostorz. (bos)



Dom Kultury zaprasza

11 kwietnia (środa) godz. 10.30 - „Legenda o smoku wawelskim” - bajka dla dzieci w wykonaniu Teatru „Art-Re” z Krakowa.

14 kwietnia (sobota) godz. 8.00 - 17.00 rozgrywki IV kolejki Tyskiej Ligi Okręgowej Polskiego Związku Skata Sportowego.

15 kwietnia (niedziela) godz. 18.00 - Koncert „hitów” muzyki latyno-amerykańskiej w wykonaniu zespołu „Los Bomberos”.

22 kwietnia (niedziela) godz. 18.00 - Kwartet Grzegorza Nagórskiego w koncercie zatytułowanym: „Puzon + 3”. Wystąpią: Grzegorz Nagórski - jeden z najlepszych polskich puzonistów, Paweł Tomaszewski - fortepian, Andrzej Święc - kontrabas i Łukasz Żyta - perkusja.

29 kwietnia (niedziela) godz. 18.00 - Koncert promocyjny nowej płyty znakomitego gitarzysty basowego i wokalisty Dariusza Ziółka, zatytułowanej „Voice'n'bass”. Jest to unikalne nie tylko w Polsce nagranie, w którym materiałem dźwiękowym jest wyłącznie brzmienie gitary basowej i głosu artysty. W koncercie promocyjnym gościnnie udział wezmą: Paweł Tomaszewski - fortepian, Grzegorz Kapołka - gitara i Paweł Żejmo - perkusja.

6 maja (niedziela) godz. 18.00 - „Oskar i pani Róża”, sztuka Erica Emmanuela Schmitta w wykonaniu aktorów Teatru Śląskiego z Katowic. Reżyseria Grzegorz Kempinsky.

13 maja (niedziela) godz. 18.00 - „JOBIM.pl” - najpiękniejsze bossanovy Antonia Carlosa Jobima w polskich wersjach językowych i aranżacjach Kuby Stankiewiczza śpiewa Inga Lewandowska. Towarzyszy jej zespół w składzie: Kuba Stankiewicz - fortepian, Grzegorz Nagórski - puzon, Jacek Niedziela - kontrabas i Ariel Silva - instrumenty perkusyjne.

List ze szkoły

Pierwszy Dzień Wiosny uczniowie Szkoły Podstawowej w Imielinie świętowali wspólnie w szkole. Aura sprzyjała naszym planom.

Ulubionym miejscem wiosennych, klasowych wycieczek jest Kraków, miejsce magiczne. W tym roku gród legendarnego księcia Kraka obchodzi 750 rocznicę nadania praw miejskich. To miasto mitów, legend i snów, gdzie historia została wstawiona na każdej uliczce. Właśnie Kraków był motywu przewodnim wszel-

kich zajęć, zaplanowanych na ten szczególny dzień. Pierwszy dzień wiosny obchodziliśmy w naszej szkole pod hasłem „Wiosna w Krakowie”. W scenariuszu zajęć na ten dzień znalazły się różnorodne zadania. Nagradzane konkursy mobilizowały uczniów do dużej aktywności.

Uczniowie świetnie się bawili. W zajęciach wzięły udział prawie wszystkie dzieci. Jest to nasza szkolna tradycja, aby ten dzień miał oprawę szczególną, a zajęcia były tak ciekawe. (sp)

Między młotem a kowadłem

W poprzednim numerze zwróciłem się z apelem do czytelników o przekazanie wiadomości na temat Jana Synowca. Był duży odzew. Dziękuję wszystkim, którzy udzielili mi informacji o tym byłym wójcie imielińskim.

Jan Synowiec został mianowany wójtem w grudniu 1922 roku. Za jego czasów w Imielinie było 12 radnych wyłonionych w wyborach 9 listopada 1919 roku, czyli jeszcze w czasach, gdy Imielin był częścią państwa niemieckiego. Wybrani zostali wedle nowej demokratycznej ordynacji, która bierne i czynne prawo wyborcze przyznała osobom obojga płci powyżej 20 lat.

Władze przeprowadziły wybory po upadku I powstania śląskiego, kiedy to wielu Polaków siedziało w więzieniach, a inni wyemigrowali do Polski. Mimo to wynik głosowania okazał się pomyślny dla strony polskiej. Do Rady Gminnej w Imielinie weszło

8 Polaków i 4 Niemców. Radę uzupełniali ławnicy. Landrat pszczyński mianował na te stanowiska 2 Niemców i 1 Polaka. Po odzyskaniu nie-

podległości nowe wybory odbyły się dopiero w 1926 roku. Do tego czasu urzędowała stara rada, która jednak często się zmieniała. Wójt imieliński miał

w Radzie Gminnej radykalnych opozycjonistów z ugrupowań polskich, którzy zaryzowali mu sympatie niemieckie i faworyzowanie Niemców

oraz sprawowanie autokratycznych rządów w Imielinie. Równocześnie Niemcy mieli do niego pretensje, iż nie przestrzega Konwencji Genewskiej.

W rezultacie wójt nie miał poparcia ani wśród Niemców, ani wśród Polaków, co doprowadziło do tego, że po dwóch latach urzędowania został odwołany ze stanowiska. Na jego miejsce mianowano Jana Jochemczyka, ale to już temat do następnego artykułu.

Bernard Kopiec



Nie zachowała się żadna fotografia wójta Jana Synowca. Udało się odnaleźć tylko zdjęcie jego rodziny, wykonane już po śmierci wójta. Aleksander Synowiec (z laseczką) jest dziadkiem obecnego burmistrza Imielina Jana Chwiedacza

Od lewej: Rząd I 2 - Józef Synowiec (1897 - 1980), 5 - Maria Jochemczyk (panna młoda) ur. w 1915 roku, 6 - Jan Synowiec (pan młody) (1908 - 1949) 7 - Maria Synowiec (żona wójta) 8 - Aleksander Synowiec (1901 - 1960) Rząd II 2 - Agnieszka Synowiec (1904 - 1976), 3 (mąż Agnieszki), 4 - mąż Marty, 5 - Marta Synowiec (1910 - 1955), 8 - Franciszek Synowiec (1913 - 1944). 10 - Maria Synowiec (1905 - 1976). Rząd III 7 - Jadwiga Synowiec (1911 - 1980), 8 - mąż Jadwigi, 9 - Piotr Synowiec - zm. 1963. Najstarsza z córek - Anna (ur. 1895) zmarła przy porodzie w 1920 roku

Jan Synowiec urodził się 1 stycznia 1866 roku w Piotrowicach. Był synem górnik Jana Synowca i Zofii z Bartasów. W 1893 roku ożenił się z Marią Wallis, (1875 - 1951), która była córką Piotra i Reginy z Noconiów. Z ich małżeństwa urodziło się dużo dzieci, wieku dorosłego dożyło tylko dziesięcioro. Jan Synowiec zginął tragicznie - został wciągnięty do młocarni 9 grudnia 1931 r.

Imielińskie Harcerstwo cz. IV



Obóz harcerski w Mastońskim 1974 rok

Po II wojnie światowej z inicjatywy Karola Gierlotki i Konrada Mikundy harcerstwo w Imielinie odrodziło się już w kwietniu 1945 roku.

Zlot hufca Imielin odbył się 3 maja 1945 roku. Do hufca należały drużyny z Bierunia, Chełmu i Imielina. Komendantem hufca zostaje wybrany Karol Gierlotka, jego zastępcą jest Konrad Mikunda, organizator i funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej w

Imielinie. Drużynę harcerek prowadzi Helena Malorna.

W 1946 roku zorganizowano obóz harcerski w Zawadzkiem, a 1948 roku w Tymbarku.

Powojenne harcerstwo nie pasowało jednak do nowej rzeczywistości. Wprawdzie w 1945 i 1946 roku nawet towarzyszy Bolesław Bierut uczestniczył w uroczystych mszach świętych, rychło jednak okazało się, że nowa władza za jednego z

głównych przeciwników uważa Kościół. Tymczasem przedwojenne harcerstwo na Śląsku było z wiarą mocno związane, miało nawet swoich duszpasterzy.

Od 1948 roku władze starały się w miejsce starego harcerstwa stworzyć nowe, wolne od religijnych naleciałości i innych "sanacyjnych" obciążeń. Ingerowały we wszystko, łącznie z prawem i przyrzeczeniem harcerskim. Po 1949 roku harcerstwo w Polsce zostało oficjalnie rozwiązane, sprzęt obozowy trzeba było zdać władzom a kadre brutalnie przesłuchiowano w Urzędzie Bezpieczeństwa. Traktowano ich jak wrogów Polski Ludowej, inspirowanych przez imperialistów.

W 1955 roku Aniela Bierońska usiłuje założyć drużynę harcerską. Udaje się to dopiero w następnym roku. Drużyna składa się z kilku zastępów koedukacyjnych i ma za patrona Tadeusza Kościuszkę. Należy do hufca

Tychy. Drużyna bierze udział corocznie udział w obozach harcerskich, łącznie z harcerzami z Kosztów i Dzieckowic. Obozy były organizowane w Laskach koło Olkusza i w Wiśle-Oblażcu.

Za parę lat w Imielinie powstaje szczerp pod kierownictwem Anieli Bierońskiej. W jego skład wchodziły trzy drużyny. Harcerstwo w Imielinie działało wtedy głównie dzięki osobistemu zaangażowaniu Anieli Bierońskiej. W 1970 roku prze-



Obóz harcerski w Wiśle 1963 rok. Trzej najmłodszy harcerze Waclaw, Darek i Marian Bieroński

szła na emeryturę, ale prowadziła dalej harcerstwo. (Aniela Bierońska zmarła 14 sierpnia 2003 roku). Od 1974 roku szczerpowym w Imielinie został syn Anieli - Waclaw Bieroński. Własnych obozów Imielin już nie robił, tylko korzystał z obozów organizowanych przez hufiec Tychy. W ramach Akcji Letniej „Zamont” obozy były w Centurii, Mastońskim, Kuźnicy i Rodakach.

Aktywnie działali wtedy w harcerstwie imielińskim: Małgorzata Jochemczyk, Danuta Wlekińska, Tadeusz Barucha.

Harcerstwo funkcjonowało w Imielinie do 1990 roku, ale stara kadra się wykruzzyła.

Odnowa przyszła w 2005 roku. Harcerstwo od podstaw zorganizował w szkole „na górce” Marian Kaczor. Harcerzy jest około 30, tworzą drużynę należącą do hufca Mysłówice.

Bernard Kopiec

Życie liczone na mile morskie

Jego domem jest żaglowiec, gwiazdy przyjacielem...

- tym fragmentem kiedyś popularnej piosenki można określić Czesława Jadowskiego z Imielina, który swoje hobby życiowe związał z żeglugą morską. Tej pasji może się poświęcać bez ograniczeń, bo ma wspaniałą żonę Marię, która podczas jego nieobecności świetnie sobie radzi w domu i w zakładzie.

- Żeglowaniem zaraził mnie komander Janusz Szlachetko, kolega z „Opty” z Imielina - mówi Cz. Jadowski. Jestem mu wdzięczny za to, co stało się moim życiem i jest odskocznią po pracy. - Ćwierć wieku za sterem to spory kawał czasu, bywały lepsze i gorsze chwile czasem było wesoło, ale grozą też powiało.

Kiedyś podróżował sam lub z przyjaciółmi, teraz jego pasję dzielą synowie: starszy Piotr (inżynier chemik) i młodszy Gabriel (uczeń szkoły podstawowej), którzy wciągają się

Januszem Szlachetko z Tunezji na Sardinie. Nie dopłynęliśmy - trzeba było uciekać w morze, by nie rozbić się o brzeg, wysiadło nam wtedy połączenie radiowe. Wiało tak z 7 - 8 godzin. Nawet

też przygody bez szwanku, mieliśmy - jak to mówimy - „żeglarskie szczęście”.

Natomiast gdy Oskardem płynąłem na Teneryfę, coś zazgrzy-

Fruwające ryby

tało w silniku - to nie był dobry znak. Mieliśmy jednak szczęście w nieszczęściu - na horyzoncie pojawił się polski okręt szkoleniowy, sławny „Zawisza Czarna”, który pomógł nam w naprawie silnika.

- Opowiadasz tu same groźne momenty - włącza się do rozmowy żona Maria Jadowska, a przecież miałeś i wesołe - z tymi latającymi rybami...

- No właśnie, była taka sytuacja, kiedy płynęliśmy z Sycylii na Maltę, że... Ale zaczynajmy od początku. Była noc. Janusz Szlachetko stał na wachcie. Nagle coś go uderzyło w twarz. Zaczął mnie podejrzewać, że zniemacka czymś w niego rzuciłem. Nie czułem się winny, tłumaczyłem, że to nie ja, że coś mu się przywidziało itd., ale on swoje. Za chwilę mnie też coś uderzyło. Myślałem, że to właśnie Janusz chce się odgryźć. Nagle zobaczyliśmy, że na pokład jachtu wpadają... ryby. Okazało się, że to one były przyczyną tych „figlowych nieporozumień”

Browarnik za sterem

- śmieje się pan Czesław na wspomnienie tamtego zdarzenia. Nad ranem, gdy zaczęło widnieć, dopiero zobaczyliśmy błękitne rybki latające ze skrzydełkami. Kilka z nich rozbiło się nawet na pokładzie... A takie ładne były.

Tych opowieści mógłby pan Jadowski snuć wiele, bo to przecież 25 lat na wodzie, ale na to trzeba by całej gazety, by spisać wszystkie wspomnienia.

Przez ostatnie pięć lat z powodów zdrowotnych, miał przerwę w żeglowaniu, teraz ją nadrabia i wkrótce wyrusza w rejsy. Najbliższy odbędzie się w maju na Bałtyku, a potem w lipcu wyruszy gdzieś dalej. Ostatnim z większych rejsów prowadził na Wyspy Kanaryjskie.

- Przepłynąłem przez te lata - mówi pan Czesław - 9683 mile morskie. - To wcale nie mała - dodaje z dumą - Najgłębiej żeglowałem na 5085 metrach na Atlantyku.

Druga pasja pana Czesława - i tym razem również jego żony i synów to narciarstwo. Często zimą rodzina Jadowskich wyrusza na trasy zjazdowe na Słowację ale i w Alpy gdzie długo trzyma śnieg. Dwie tak różne pasje, ale łączy je jedno - woda. (bos)



Czesław Jadowski ma 54 lata. Pływa od prawie 25 lat. Patent żeglarza zdobył w 1987 roku, następnie sternika jachtowego, a kilka lat później sternika morskiego. Należał do klubu rybnickiego, a potem do imielińskiego Klubu Jachtowego „Opty”

Browarnik za sterem

Pan Czesław na co dzień jest browarnikiem - prowadzi, wraz z żoną oraz ze starszym synem prywatny browar w Imielinie. Piwo państwa Jadowskich jest dobrze przyjmowane przez smakoszy, cieszy się powodzeniem nie tylko w najbliższej okolicy, ale i na drugim końcu Polski.

Swojego jachtu nie ma, ale pływał na klubowych pełnomorskich takich jak Dar Pucka, Marius, Oskard czy Helikon.

w arkanach sztuki żeglarskiej. Pani Maria już przyzwyczaiła się do ich bytności na morzach, sama jednak nie żegluje,

Morskie przygody

tylko czasami po zakończonych rejsach... daje się wciągnąć w morskie opowieści.

- Podczas jednego z rejsów płynęliśmy z komandorem

nie słyszeliśmy helikoptera, który krążył nad nami. W razie czego mógł nam udzielić pomocy, ale jakoś daliśmy sobie radę.

Sztorm zastał nas również, gdy płynęliśmy z Malty do Tunezji. Wyruszyliśmy w upale, ale pogoda na morzu zmieniła się z godziny na godzinę. Nagle zaczęło wiać i wyrzuciło żaglowiec. Wyszliśmy jednak z

Młodzi miłośnicy kolarstwa

Kolarze z Uczniowskiego Klubu Sportowego Gimnazjum w Imielinie udanie rozpoczęli sezon. Stawali na podium w Mistrzostwach Śląska i podczas ogólnopolskich wyścigów.

Startem kontrolnym w tegorocznych przygotowaniach był udział w Mistrzostwach Śląska w kolarstwie przełajowym, gdzie zawodnicy w klasyfikacji drużynowej chłopców i dziewcząt zajęli 3 miejsce na 15 startujących klubów. Indywidualnie Olga Misterek zdobyła tytuł wicemistrzyni Śląska, Katarzyna Kurczyk tytuł drugiej wicemistrzyni Śląska, natomiast Monika Prus zajęła 4 miejsce.

4 miejsce zdobył Mateusz Skrzypulec, a Patryk Wróbel dojechał na metę jako czternasty. Z powodu defektu roweru wyścigu nie ukończył Łukasz Polewka. Sebastian Szafarczyk zajął 10 miejsce.

- Swoją występ w zawodach oceniam dobrze - powiedziała Monika Prus. - To był jeden z pierwszych moich startów w kategorii juniorów młodszych i jestem z siebie zadowolona, bo obawiałem się, że będę odstawać od grupy. Trudność sprawiła mi chwilowa niedyspozycja i wyższy poziom niż w kategorii, w której dotąd startowałam, ale sądzę, że po kilku wyścigach będzie łatwiej.

Sezon kolarstwa szosowego rozpoczął się 31 marca ogólnopolski-

mi zawodami w Dzierżonowie oraz następnego dnia w Sobótce, gdzie startowało ponad 800 zawodników i zawodniczek. S. Szafarczyk zajął 2 miejsce wśród młodzików. M. Skrzypulec jako młodszy junior również 2 miejsce. M. Prus 3 miejsce w kategorii juniorek młodszych, a O. Misterek i K. Kurczyk 9 i 10 miejsca.

- Myślę, że mogłam pojechać lepiej na obydwu wyścigach - skomentowała swój udział Olga Misterek. To dopiero początek sezonu i jeszcze wiele wyścigów przede mną. Najtrudniej było mi pokonać stres przed startem, zwłaszcza, że w Sobótce startowałyśmy w kategorii „kobiety open” - razem z zawodownicami.

Uczniowski klub działa zaledwie od wiosny 2005 roku i zrzesza 12 zawodników licencjonowanych w wieku 13 - 16 lat i 4 zawodników w wieku 12 - 13 lat. Największym sukcesem imielińskich kolarzy było 5 miejsce M. Prus w finale nadziei olimpijskich zorganizowanym przy największym wyścigu w Polsce Tour de Pologne oraz drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej kobiet Chalange Śląskiego Związku Kolarskiego.

Dlaczego to robią? Monika Prus twierdzi, że trenuje kolarstwo, bo nie wyobraża sobie życia bez tego sportu. - Nie nudzę się w wakacje, ani w weekendy. Poza tym poznała wielu ludzi i zapewne wielu jeszcze po-

zna. Wtórkuje jej Olga Misterek: - Lubię sport od dziecka, a jazdę na rowerze wprost uwielbiałam.

Trener Piotr Szafarczyk zaprasza wszystkich zainteresowanych na treningi, które odbywają się we wtorki i czwartki o godzinie 16.00 przed Gimnazjum. Jak widać, trener gwarantuje sukcesy. (zz)



Olga Misterek i Monika Prus

Ochrzczeni 10 marca

Witamy we wspólnocie



Wiktorja Weronika Noras, córka Katarzyny i Damiana. Urodzona 23 stycznia. Rodzice chrzestni to Jacek Noras i Barbara Biłska



Aleksander Bartłomiej Szala, syn Magdaleny i Bartłomieja. Urodzony 23 stycznia. Rodzicami chrzestnymi zostali Patrycja Gabor i Wojciech Szala



Patrycja Faustyna Szala, córka Katarzyny i Wojciecha. Urodzona 15 lutego. Rodzice chrzestni to Magdalena Kuc i Damian Bieroński



Mateusz Kacper Pawlik, syn Barbary i Arkadiusza. Urodzony 5 stycznia. Jego rodzice chrzestni to Anna Kwolek i Piotr Piekorz



Franciszek Karol Kłyk, syn Agnieszki i Bartosza. Urodzony 30 stycznia. Rodzice chrzestni to Joanna Chudy i Wojciech Kłyk

To było załamanie!?



Karol Lasko pod bramką przeciwnika

- Nie da się na to patrzeć - kibice komentowali coraz to bardziej nieudane zagrania Pogoni. Mecz, który rozegrali 31 marca z MKS II Siemianowice, nie mógł się podobać. Optyczna przewaga gospodarzy nie miała odzwierciedlenia w bramkach. Ich akcje kończyły się niecelnym podaniem przed polem karnym, albo strzałem obok bramki. Za to nieliczne kontry gości stwarzały spore zamieszanie i były najczęściej skuteczne. Pierwszą bramkę zdobyli już w 15 minucie.

Wyrównującego gola strzelił Michał Kurzawa w 70 minucie, gdy skierował piłkę w kierunku bramki, a broniący złapał ją tak nieszczęśliwie, że przekroczył wraz z piłką linię bramkową. Po tej akcji przeciwnicy niemal natychmiast przeprowadzili akcję, z której zdobyli bramkę i objęli prowadzenie. Po kolejnych pięciu minutach wygrywali już 3 : 1. Wówczas część bardziej nerwowych kibiców straciła wiarę w zwycięstwo i ruszyła w kierunku domu. I rzeczywiście kontaktowa bramka zdobyta w ostatnich minutach przez Łukasza Grabowskiego, nie zmieniła sytuacji. Za to Damian Pastuszka za niesportowe zachowanie został usunięty z boiska.

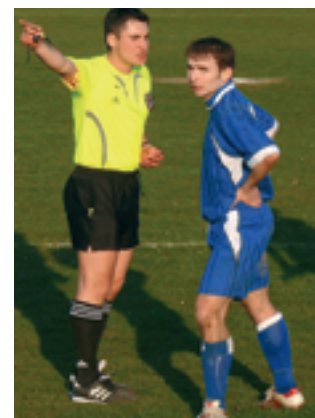
Trener nie chciał z nami rozmawiać po meczu, mimo że wcześniej obiecał skomentować grę drużyny - machnął tylko zniechęcająco ręką.

Kibice byli krytyczni, ale niektórzy bronili drużyny. - Przede wszystkim szkoda straconych punktów, bo mieliśmy 2 miejsce w tabeli. Gra nie napawa optymizmem, a o awansie nie można już mówić. Ruch Chorzów ma teraz 8 punktów przewagi i nie popuści - tam grają drugoligowcy, co nie

„chwytają się” w podstawowym składzie. - Nic się nie stało - stwierdził inny kibic ze smutkiem w głosie, jakby jednak nie wierzył w to, co mówi - trzeba wziąć się w garść i następne mecze wygrać.

- Jak się tworzy 30 sytuacji i nie trafia w światło bramki, to nie można wygrać meczu - powiedział jeden z zawodników. Pytany o powód, stwierdził: - Czasami zwycięstwo to jest kwestia mentalna. Podobnie było z Lipinami - mieli dobrą pozycję, większość meczy u siebie i już czuli się wygrani, a tu wystarczyły dwie wpadki i mają po zawodach. Myślę, że drużyna się odblokuje. Poza tym trener ma czas na budowę nowego zespołu, gdyż dysponuje wieloma młodymi zawodnikami.

Franciszek Musioł, wierny kibic Pogoni skomentował: - Mieliśmy pecha, ogromną przewagę przez większą część meczu, a sytuacje niewykorzystane się mszczą - przeciwnik kontrował i zrobiło się 3:1, które było nie do odrobienia. Zawiodła skuteczność, mając 2 miejsce w tabeli i tyle bramek strzelonych w każdym meczu, piłkarze zeszli poniżej normy. To musiało być jakieś załamanie psychiczne.



Damian Pastuszka został usunięty z boiska